

Staram się

Dodany przez Katarzyna

poniedziałek, 13 lutego 2012 22:39 - Poprawiony poniedziałek, 13 lutego 2012 22:56



Niedawno do na dołączyła. Na forum przedstawiła się konkretnie. Jako sympatyczna, ale waleczna osoba, która pomimo faktu, że nie chodzi daje radę! No i gryzie czasami. Ja pozwolę sobie dodać, że dodatkowo jest szczęśliwie zakochana i pełna życia. Oto co do nas napisała:

Kiedy rodzi się dziecko snujemy plany. Kim będzie? Do kogo będzie podobne? Co osiągnie w życiu?

Nikt nie planuje, że będzie chore lub niepełnosprawne.

Kiedy okazuje się, że jest inne, chore nieuleczalnie, przeżywamy szok.

Tak naprawdę wtedy zapada cisza. Nikt nie gratuluje. Wszyscy po cichu współczują. Lecz szybko zapominają. Dzięki Bogu, że mnie to nie spotkało ani moich dzieci. Z drugiej strony każdy musi żyć jak umie.

Strasznie mnie irytuje, gdy ktoś mówi ?Mogłaś więcej ćwiczyć, mogłaś urodzić się zdrowa, a przez błąd i potem niewiedzę lekarzy zapłaciłaś najwyższą cenę, oprócz śmierci?.

Irytują mnie ludzie po porażeniu mózgowym którzy chodzą a narzekają lub są mało aktywni i mają kompleksy.

Ja, mimo braku chodzenia, staram się nie narzekać na zewnątrz. Inaczej staję się zgorzkniała, smutna i zła.

Mimo starań, mimo prób, mam słabe mięśnie u nóg. Przykurcze. Walczę, aby utrzymać ciało w pionie i stawiać kroki. Chodzić. To jednak frustruje. Brak kontroli. a jednocześnie tak blisko celu. Chodzić!

Ubiore się. Na czworakach poruszam się po domu, ugotuję, lecz to nie to samo, gdy się poruszam.

Są bariery, których nie przeskoczę.

Ludzie widzą wózek, nie mnie.

Myślę, że nie pogodzę się z tym, że nie chodzę. Ale muszę z tym żyć.

Katarzyna